

## Komplet Interesujących Treści

Gazetka ZSO w Gubinie

2 (80) 2015/2016

15. października 2015



*Tak było:*

*\*Tort*

*\*Występy*

*\*Rozmowy*

*\*Muzyka*



**Czytaj Dalej**

## treści... ...spis

<i>Z biegiem lat, z biegiem dni</i>	3	<i>Twórczość uczniowska</i>	24
Przemaglowani	12	Ogłoszenia (niekoniecznie) parafialne	25
Zarejestrowane	14	Zapowiedź	26
Sport	16		
Wieści z poligonu	17		
<i>Auf Deutsch!</i>	19		Enjoy!
Muzyczny Mieszmasz	20		
Kulturalnie...	21		
Gratulacje	23		

Październik imprezowym miesiącem nie jest. Spotkania kółek różańcowych, wieczory przy herbach i jazzie czy siedzenie w ciepłym szlafrocuku i oglądanie seriali- to tak. Ale imprezy?

A jednak, my w naszej szkole nie próżnujemy. Obchody 70-lecia liceum ruszyły pełną parą. Wystrój korytarzy zmieniony ( pojawiły się nowe plakaty!), **Spotkania z Literaturą** zaliczone (co się działo, zobaczycie w naszej relacji i na stronie internetowej), zaś u nas, w *K. I. C.-ie* pojawiają się pierwsze teksty napisane przez uczniów w ramach projektu **Siedem dekad ogólniaka**, zapraszam serdecznie do zapoznania się. Przygotowujemy się też do obchodów oficjalnych urodzin naszej szkoły, to już **16 października!**

Ze spraw przeszłych, wszystkiego najlepszego wszystkim panom, chłopcom i młodzieńcom naszej szkoły z okazji minionego już Dnia Chłopaka. Ze spraw przyszłych, oczywiście, wszystkiego najlepszego pracownikom naszej szkoły! Paniom kucharkom, paniom sprzątaczkom, pani Kindze ze świetlicy, pani Pedagog oraz, oczywiście, naszym kochanym nauczycielom i dyrektorom. Życzymy też wszystkim uczniom, aby lektury, sprawdziany i kartkówki nie sprawiały problemów, wyniki na egzaminach były satysfakcjonujące, a nauczyciele mieli powód do dumy. Bo to właśnie dzięki ludziom ta siedemdziesięcioletnia już szkoła nadal stoi i ma się dobrze. Dzięki nauczycielom, uczniom, pracownikom, którzy tworzą jej atmosferę. Bo szkoła to nie tylko budynek, ale przede wszystkim ludzie.

I tym pozytywnym, choć może trochę zbyt patetycznym jak na moje standardy, akcentem kończę ten wstęp. Przed nami jeszcze wiele okazji do świętowania i zabawy. Trzymajcie się ciepło!

Naczelnny Siwik

P.S. Jeszcze tylko 252 dni do wakacji!



## Redakcja:

**Redaktor naczelny:** Wojciech Siwik

**Współredagujący:** Mateusz Turowski, Klaudia Romanowska, Ewa Nesterowicz, Rafał Szewczyk, Julia Nowak, p. Stanisława Krygowska, p. Alicja Tyl;

**Składanie:** Wojciech Siwik

**Kserowanie:** p. Joanna Lanowa



Dnia 24 września odbyła się kolejna, dwudziesta już, edycja corocznych Jesiennych Spotkań z Literaturą. W tym roku organizatorki, panie: A. Tyl, M. Jarosz i S. Krygowska, postanowiły połączyć ją z jubileuszem 70- lecia szkoły, więc jako gości specjalnych zaproszono osoby, które dla naszego liceum były i są ważnymi postaciami. Pojawił się zatem pan Ireneusz Szmit, pan Czesław Fiedorowicz oraz połowa kabaretu Hrabi, czyli pan Dariusz Kamys i pan Łukasz Pietsch, który jest absolwentem naszego liceum. Wśród gości znaleźli się, m.in.: pani dyrektor H. Bogatek, pani wicedyrektor J. Matuszak, pani wiceburmistrz Justyna Karpisiak, byli dyrektorzy, panowie: K. Kobus, W. Rogowski, pani wicedyrektor J. Panek, obecni i byli nauczyciele oraz młodzież.

Spotkanie rozpoczął film przygotowany przez dwójkę absolwentów naszego liceum: Piotra Palusa i Olę Dybę, a na początku obejrzelśmy spot reklamujący naszą szkołę, a następnie krótkie wypowiedzi absolwentów, nauczycieli i obecnych uczniów naszej szkoły, którzy składali jej życzenia, opowiadali, czym się zajmują, jakie mają plany na przyszłość i jakie są ich najprzyjemniejsze wspomnienia. Produkcja spotkała się z bardzo pozytywnym odbiorem, zarówno uczniów jak i nauczycieli.

Kolejnym punktem spotkania był wywiad z panami: Ireneuszem Szmitem (byłem nauczycielem wf-u ) i Czesławem Fiedorowiczem (absolwentem, byłym burmistrzem Gubina) poprowadzony przez p. Tyl. Poznaliśmy wiele zabawnych wspomnień związanych z naszą placówką, a także mieliśmy okazję zapoznać się z twórczością obu panów, zarówno poetycką jak i muzyczną. Po ich występie na scenie pojawili się najbardziej wyczekiwani przez młodzież goście, czyli kabaret Hrabi. Swoim występem wywołali salwy śmiechu i angażowali w niego publiczność. Po zakończeniu ich występu do auli wjechał tort, którym uczestnicy mogli się do woli raczyć.

Tegoroczne Jesienne Spotkania z Literaturą były świetnym rozpoczęciem świętowania jubileuszu naszej szkoły. "Rozpoczęciem", bo wszyscy mamy nadzieję, że uroczysta atmosfera będzie nam towarzyszyć cały rok, a szczególnie w trakcie oficjalnych obchodów 16 października.

W. Siwik

Autorami zdjęć są Ola Dyba, Weronika Sidor, Przemek Pawlak

*Z biegiem lat, z biegiem dni  
Jubileusz 70 - lecia Liceum Ogólnokształcącego  
im. Bolesława Chrobrego  
1945 - 2015*



*Z biegiem lat, z biegiem dni*  
*Jubileusz 70 - lecia Liceum Ogólnokształcącego*  
*im. Bolesława Chrobrego*  
*1945 - 2015*





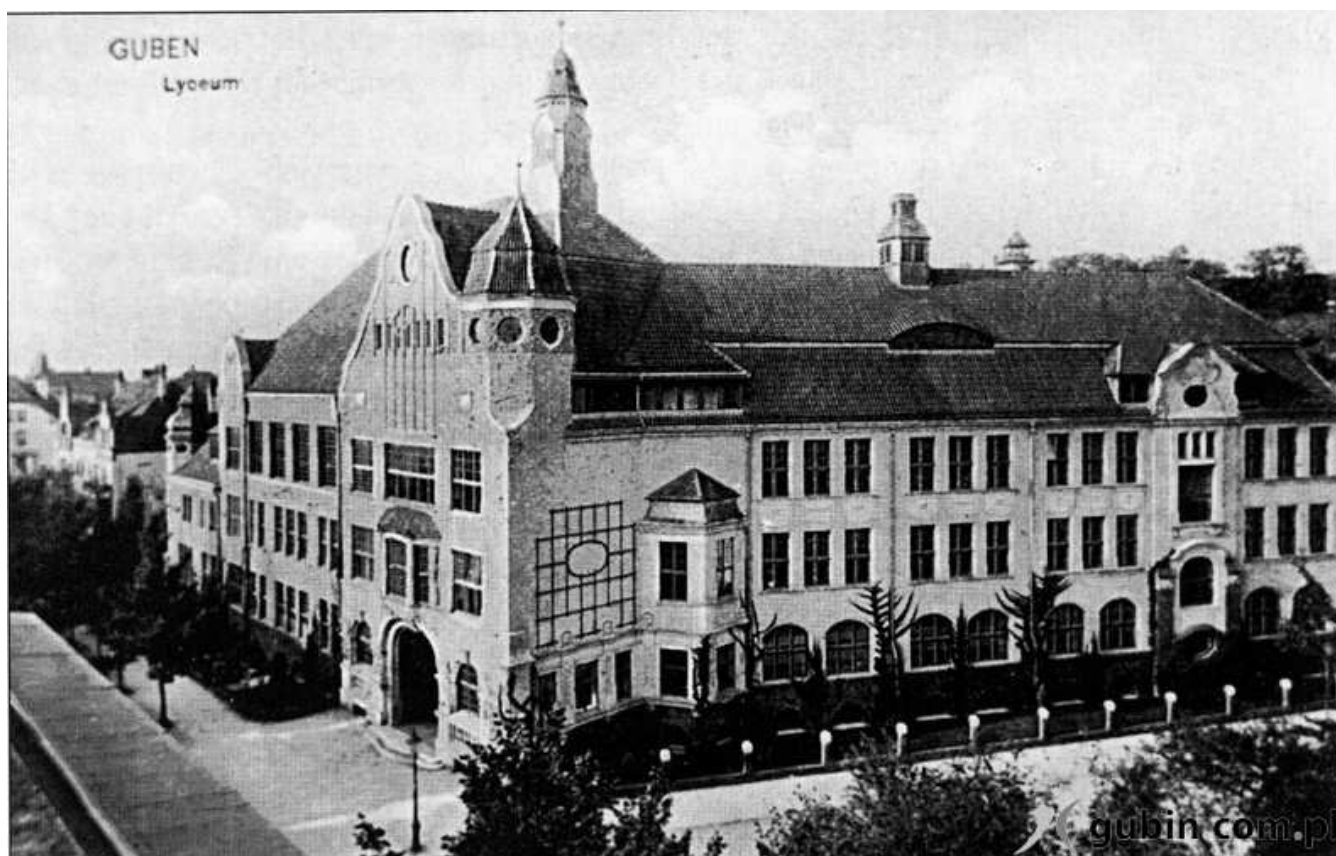
**70 lat LO GUBIN**

Siedemdziesiąt lat ma buda  
Co ja mówię, pierwsza szkoła  
Edukacji czyni cuda  
Dziś o wdzięczność dumnie woła  
Za te lekcje i klasówki  
Za nauczycielski trud  
Uczniów pokrętne wymówki  
I tej kasy ciągły głód  
Pierwszym dyro był Mierzyński  
Mózg, Wołoszyn, Rogowski, Kobus  
To ten panteon gubiński  
Żaden z nich to nie był łobuz  
Szkoła ciągle pnie się w górę  
I czeka ją wkrótce dostatek  
Bo liceum ma wciąż Skórę  
A twardo rządzi Bogatek  
Gdzie piwnica tam stołówka  
Czasem także z Nysy woda  
U Dziubkowej ważne słówka  
Na szczęście tu dziś Swoboda  
Kiedyś Jans i para Szmit  
Hajski i Kłosowicze  
Dziś Rykała, Patek, Smyk  
Tyl, Broś...przepraszam nie wyliczę  
Każdego pedagoga  
I uczniów wielkiej sztafety  
Tutaj wasza i moja noga  
To miejsce ma tylko zalety  
Kujon jest zwykle w czubie  
Nie wiadomo kto kogo słucha  
Przerwa, film na YouTubie  
Maturę cechuje skrucha  
Tu łatwo o świetne cenzurki  
I klimat w klasach dobry  
Bo większość do szkoły ma z górki  
A stróżem Bolesław Chrobry



**Czesław Fiedorowicz**

*Z biegiem lat, z biegiem dni  
Jubileusz 70 - lecia Liceum Ogólnokształcącego  
im. Bolesława Chrobrego  
1945 - 2015*



Zwiedzam puste korytarze, wędruję pośród opuszczonych przez wszystkich gabinetów. Oglądam okna, stare drzwi i poszukuję śladów przeszłości, które łączyłyby się z teraźniejszością. Nad słuchuję. Słucham, czy usłyszę jakieś głosy z przeszłości. Rozmowy uczniów, krzyki dzieci, słowa nauczycieli, którzy z niekończącą się cierpliwością wychowywali i nauczali kolejne pokolenia. Jest późne popołudnie, a ja siedzę na ławce, próbuję wyobrazić sobie przeszłość. Dzieci, młodzież i ludzi, którzy pokonywali te same korytarze 70 lat temu. O czym myśleli, mówili i marzyli, wiedzą tylko te ściany. Chciałbym je zapytać, by uchyliły mi rąbka tajemnicy. Lecz one nie wydają nawet szeptu. To, co widziały i słyszały, na zawsze zostanie ich sekretem. Szczęśliwie śledzę losy kolejnych pokoleń i zachodzę w głowę: „Jak to możliwe, że dane było im tyle zobaczyć?”. Tyle radości, marzeń, smutków, czasami nawet tragedii. A teraz śledzą moje losy, zapisując kartki mojej historii i tych, których przyszło mi tu spotkać.

*p. Alicja Turowska  
absolwentka liceum z 1985 r.*



***7 dekad ogólniaka  
1945-1954***

Rozpoczynamy cykl prezentacji poświęconych historii szkoły. W kolejnych numerach gazetki znajdziecie teksty, których autorami są obecni licealiści.

ZARZĄD MIEJSKI  
w Gubinie

Gubin, dnia 12.X. 1945 r.

**OGŁOSZENIE**

Podaje się do wiadomości wszystkim mieszkańcom miasta Gubina, że w dniu 15.X. 1945 r. rozpoczynają się lekcje w tutejszym miejskim gimnazjum i liceum w gmachu Szkoły Powszechnej Nr 1 przy ulicy Nowe Miasto (Neustadt).

Wpisy odbywają się codziennie w godzinach od 9- 12 w kancelarii szkoły.

Dyrektor szkoły  
(-) Mierzyński





### *Początki...*

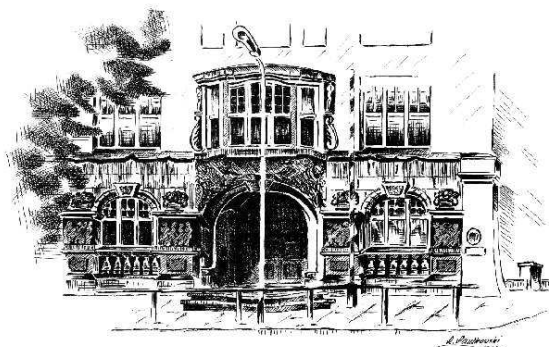
Liceum Ogólnokształcące w Gubinie powstało 15 października 1945 roku. Zdemobilizowani nauczyciele 38 pułku piechoty jako pierwsi nauczali w tej szkole. Jeden z nich, najstarszy wiekiem porucznik **Mieczysław Mierzyński**, otrzymał z Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu nominację na tymczasowego organizatora szkół średnich w Gubinie. Szkoła rozpoczęła działalność, mając tylko 4 nauczycieli i 9 uczniów (klasa I - 1, klasa II - 5, I liceum - 3). Do końca listopada liczba uczniów wzrosła do 39. **Mieczysław Mierzyński** oprócz funkcji dyrektora pełnił również rolę nauczyciela fizyki, chemii oraz wychowania fizycznego.

Dnia 23 lutego 1946 roku dobrze wyposażony w pomoce naukowe budynek Gimnazjum i Liceum przy ul. Warszawskiej podpalony przez sabotażystów niemieckich spłonął doszczętnie. Na liceum adaptowano budynek przy ul. Piastowskiej. W roku szkolnym 1946/1947 Gimnazjum i Liceum zostało przeniesione do budynku przy ul. Świerczewskiego, w którym mieściła się Publiczna Szkoła Powszechna nr 2. Budynek przy ul. Piastowskiej został przekazany na internat. W roku szkolnym 1948/1949 połączono Liceum i Gimnazjum ze Szkołą Powszechną, tworząc Państwową Szkołę Ogólnokształcącą stopnia Podstawowego i Licealnego.

*Anna Sykała, Nikola Ropella, Urszula Gozdek*

\* Mieczysław Mierzyński urodził się 28. 07. 1905 r. na wschodzie Polski. Karierę pedagogiczną rozpoczął w wieku 22 lat w szkole w Brześciu nad Bugiem. W czasie okupacji zajmował się nauczaniem w zakresie zawodowym i ogólnokształcącym. Jako śpiewak operowy zadebiutował w Operze Warszawskiej Halce S. Moniuszki. W 1970 roku, po blisko 50 latach pracy, poszedł na emeryturę.

*Joanna Woźna*





Prezentujemy prace wyróżnione w konkursie literackim ***Bez uczniów nie byłoby szkoły, a bez szkoły nie byłoby nauczycieli.***

### ***12 czerwca, piątek***

Uważam, że piątek jest najlepszym dniem tygodnia, bo zazwyczaj mam mało zajęć w szkole i mogę szybko wrócić do domu. Jednak dzisiejszy dzień był inny. Rankiem obudziłam się wcześniej i przygotowałam do szkoły. Trochę się denerwowałam, bo musiałam wykonać ważne zadanie na technice, które decydowało o mojej ocenie końcowej. Jak zwykle o 7.50 tata zawiózł mnie do szkoły. Pierwsza lekcja upłynęła, jak zwykle, pomijając to, że nie było połowy klasy. Dopiero później przypomniało mi się, że dzisiaj odbywał się bieg „Gubińska mila”, na który każdy chciał pójść. Być może był to powód nieobecności kolegów? Następną lekcją była matematyka i pani chciała zrobić kartkówkę, lecz na zajęcia przyszło jeszcze mniej osób niż przedtem. Odetchnęłam z ulgą, bo nie do końca byłam przygotowana. Pani była trochę zła, gdyż dzisiaj miała przeprowadzić z nami lekcję dotyczącą nowego tematu, a nie było większości osób. Przez kolejne lekcje uczniów ubywało, aż została nas tylko piątka.

Ten dzień uświadomił mi, że bez uczniów zajęcia nie mogą odbywać się zgodnie z planem. I tu przyszły mi do głowy słowa Witolda Gombrowicza, który powiedział: „Bez uczniów nie byłoby szkoły, a bez szkoły nie byłoby nauczycieli”. Dzisiaj jego stwierdzenie sprawdziło się na sto procent. To w szkole zdobywamy wiedzę i umiejętności, które następnie możemy przekazać innym. Niestety, bez ukończenia szkoły nie można w przyszłości wykonywać tak pięknego zawodu, jakim jest nauczanie.

*Martyna Klimowicz III C GM*



### ***Gimnazjum III D***

Przeraźliwy dźwięk dzwonka o dziewiątej rano rozniósł się po szkole. Potężne wrota szkoły stały otworem (jeszcze). Wokół mnie rozpętało się piekło. Uczniowie, nauczyciele i rodzice wlewali się przez drzwi. Wszyscy mieszały się ze sobą, jak wielka fala podążająca w stronę auli.

(45 minut później – szkoła jeszcze stała)

- Życzymy Wam udanego roku szkolnego – wraz z tym słowami pani Dyrektor zeszła z mównicy.

Nie byliśmy jednak zbyt zadowoleni, gdyż znów zaczęło się wielkie odliczanie. Każdy z nas cieszył się jednak z tego, że znów zobaczy przyjaciół.

(10 miesięcy do wakacji)

Byliśmy oburzeni. Zbuntowani, to dobre słowo. Nie mieli prawa nam tego robić! OSIEM lekcji we środę, zniewaga.

Zaspani wpadliśmy na pierwszą lekcję. Zachowywaliśmy się spokojnie, większość jeszcze spała, a reszcie po prostu nic się nie chciało. Za to reszta dnia była bardzo pracowita. Musieliśmy wszystko nadrobić, no wiecie sami, nikt z nas nie będzie rozrabiał. Musieliśmy się bardzo wysilić, by wszystkie pierwszaki były pomalowane. Według niepisanej tradycji szkoły należy ochrzcić pierwszaki, a że pospieszyliśmy się dwa tygodnie, to nic nie szkodzi. Gdy już ozdobiliśmy je na koty, a plany mieliśmy coraz większe, nadszedł czas religii. Lekcja ta nie była wyjątkowa, poza tym, że w jej trakcie do środka wszedł wuefista.

- Żeby był mi to ostatni raz, jak męczyliście pierwszaków – powiedział. Próbowaliśmy się tłumaczyć, że za późno, ale pan nawet nas nie słuchał.

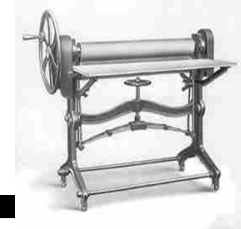
Ale nie wszyscy jesteśmy tak wyjątkowi, umiemy zachować powagę. W ważnych sprawach jesteśmy naprawdę spoko. Przecież przeżyliśmy ze sobą dwa lata. Nauczyciele dzielą nas na dwie grupy: ci grzeczni i ci bardzo kreatywni. Inaczej nie nazwałabym tego. W czasie naszej nauki mieliśmy wiele przygód, tych dobrych i tych złych, ale zawsze byliśmy klasą.

Pamiętam, gdy jeden chłopak próbował rozpisać długopis. Zapytacie pewnie, co było w tym takiego wyjątkowego? Otóż wyjął wkład od długopisu i zamiast dmuchać, wessał jego zawartość. Nauczycielka była tak wystraszona czarnym uśmiechem naszego kolegi, że wysłała go do pani pielęgniarki. Fartnęło mu się, bo pół godziny później był już w domu.

Najlepszą zabawę mieliśmy na wycieczkach szkolnych, niejedno się robiło. Najpierw długie godziny w autobusie, męczarnie, a potem dzika zabawa. Niektórzy nauczyciele nazywają nas zwierzączkami. Dlaczego? Nikt z nas nie wie, jesteśmy przecież takimi grzecznymi dziećmi, przepraszam, młodzieżą. Tylko czasem mamy wenę.

Po całych OŚMIU godzinach mogę stwierdzić, że szkoła jeszcze stoi. W zeszłym roku tak się nas obawiano, że w szkołę wbudowany jest szkielet podtrzymujący, więc budynek jeszcze stoi. Dał radę, ale kto wie, czy jutro też da, gdy nadejdzie III D.

*Hanna Markiewicz III D*



# *przemaglowani*

---

**Czterdzieści lat minęło, jak jeden dzień... A nie, stop ! Nasze Liceum w tym roku obchodzi swoje siedemdziesiąte urodziny. Z tej okazji zapytałem pracowników, uczniów i nauczycieli, czego życzą szkole z okazji jubileuszu..**

---

**P. Ziemowit Patek:**

*Wszystkim uczestnikom życia szkolnego życzę radości ze wspólnie spędzonego czasu, absolwentom samych dobrych wspomnień, a całej społeczności szkolnej powodu do dumy z faktu, że jest się lub było uczniem czy pracownikiem Chrobrego.*

**P. Stanisława Krygowska:**

*Z okazji 70-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego życzę mu wielu wspaniałych, zdolnych i pracowitych uczniów oraz równie znakomitego grona pedagogicznego.*

**P. Jolanta Łanowa:**

*Nauczycielom życzę, aby czerpali satysfakcję z pracy z uczniami. Uczniom natomiast życzę trochę mniej stresu i dobrych wyników w nauce.*

**P. Magdalena Głowacka:**

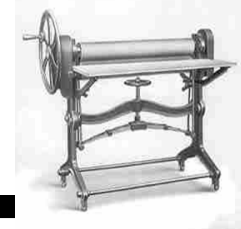
*Życzę Liceum, aby jak najdłużej funkcjonowało oraz życzę wszystkim maturzystom zdania matury bez żadnych problemów .*

**P. Magdalena Sikiewicz- Witeczak:**

*Maturzystom życzę świetnych wyników podczas egzaminów, dużo zdrowia oraz mądrych decyzji życiowych.*

**Franek Kaczmarek, uczeń III B LO :**

*Życzę LO im. Bolesława Chrobrego kolejnych 70 lat istnienia oraz zadowolenia z pracy nauczycieli i wyników uczniów.*



# przemaglowani

**Jakub Rzuciło, uczeń kl. II B gimn.:**

*Droga Szkoło!*

*Stuknęła Ci już siedemdziesiątka! Kiedy za pierwszym razem odwiedziłem Cię, nie sądziłem, że tak mi się spodobaś. Wiele przeszłaś i trzymasz się naprawdę niezłe. Z okazji Twojego Jubileuszu składam moc życzeń.*

**Piotr, uczeń kl. II B gimn.:**

*Droga Szkoło!*

*Dziś są Twoje urodziny. Codziennie nas do siebie wołasz, by świat nam zaktualizować. U Ciebie nie grozi nam nuda, więc wszystko się nam uda. Życzę Ci świetności i Twych ścian dużej wytrzymałości. Wielu uczniów i nauczycieli, aby o Tobie nie zapomnieli.*

**Kamila, uczennica kl. II B gimn.:**

*Drogi Liceum!*

*Za Tobą już dobre 70 lat Twego istnienia. Z tej okazji chciałabym Ci życzyć coraz więcej uczniów i coraz lepszych wyników w różnych przedsięwzięciach. Życzę też nowego, lepszego wcielenia, na które sobie zapracowałaś. By te zmarszczki, szwy były pamiątkami walki, jaką toczyłaś z siłami natury, ponieważ: **Wspomnienia są kartą historii i stanowią skarbnicę przeszłości głęboko zakorzenionej w sercach i pamięci ludzkiej.***

**P. Alicja Tyl:**

*Jubileusz to dobry moment na refleksję...żeby młodsze pokolenia nauczycieli i uczniów pielęgnowały to, co już było; dokumentowały, opowiadały o tym innym; bo to, co nas ocala, to pamięć i słowa.*

*Życzę też szkole hojnego sponsora*



© Can Stock Photo - csp12258648



# Zarejestrowane

## Dużo śmiechu i frajdy!

### Czyli jak się integrowaliśmy

Dnia 25 września odbyło się ognisko integracyjne klas I a i I b. Nad naszym bezpieczeństwem czuwały wychowawczynie obu klas : panie: M. Hańćka i M. Stępień. Zebraliśmy się około godziny 15:30 przy ulicy Paderewskiego. Gdy byliśmy gotowi, zwartą grupą ruszyliśmy w kierunku działek. Kiedy już dotarliśmy na wyznaczone miejsce, nasi mężczyźni zajęli się rozpaleniem ogniska. Wszyscy bacznie pilnowali swoich kiełbasek, rozmawiając i integrując się. Ognisko trwało ponad dwie godziny. Czas upływał na zawieraniu nowych znajomości oraz na odnawianiu starych. Było dużo śmiechu i frajdy! Miło spędziliśmy czas, relaksując się po ciężkim tygodniu nauki.

*Tekst i foto: Karolina Turowska*



Naczelný osiąga stan najwyższego uduchowienia i stara się wyrazić to dramatycznym akordem...



...a pozostali po prostu chillują :D



# Zarejestrowane

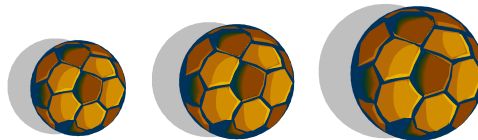
*W czynie społecznym, czyli sprzątną basztę!*

Dnia 10 października Młodzieżowa Grupa „Otwarte”, Stowarzyszenie Esquadra, Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Gubińskiej i Młodzieżowa Rada Miasta połączyli swoje siły i wspólnie wysprząkali nasz gubiński zabytek. Zobaczcie, jak to wyglądało!

Foto: Strona Stowarzyszenia Esquadra na FB



# Sport



*Witajcie J Dzisiaj w dziale sportowym mam dla Was wywiad z dziewczyną z zabójczą precyzją . Jest nią uczennica klasy I c LO **Karolina Pawlak**. Nasza koleżanka od dłuższego czasu trenuje strzelectwo oraz jest członkinią klubu Gwardia Zielona Góra.*

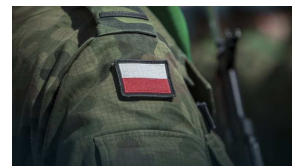
- Jak zaczęła się Twoja przygoda ze strzelectwem ?
- Moja przygoda zaczęła się na naszej gubińskiej strzelnicy. Pewnego dnia usłyszałam słowa pochwały od trenera, który zawiózł mnie na następny trening do klubu w Zielonej Górze, bym zaprezentowała swoje umiejętności.
- Początki były trudne czy wszystko przychodziło Ci z łatwością ?
- Początki zawsze są trudne, ale dzięki treningom oraz ciągłej pracy można osiągnąć cel, jaki sobie stawiamy. Nic na początku nie było łatwe, po prostu za każdym razem skupiałam się na muszce i szczerbince.
- Czy jeździsz na różnego typu zawody ? Jak one wyglądają ?
- Tak jeżdżę, w każdej kategorii wiekowej są różne konkurencje polegające na oddaniu określonej liczby strzałów. Obecnie jestem w kategorii junior młodsza i strzelam 40 strzałów w KPN ( karabinek pneumatyczny ). Zawody zawsze zaczynają się od ustawienia na stanowisku oraz wypełnieniu metryczki. Następnie sędzia ogłasza komunikat: „Rozpoczynamy strzały próbne w kategorii 40 KPN”. Trwają one 15 minut, mogę wtedy oddać tyle strzałów, ile chcę. Mam wtedy czas na skoncentrowanie się na środku tarczy, poprawienie postawy albo kręcenie przyrządami celowniczymi. Po minięciu 15 minut sędzia ogłasza: „Zaczynamy konkurencję 40 KPN, macie na to godzinę”. Wtedy oddaje 40 strzałów, po jednym do tarczy.
- Co sprawia Ci największą trudność w strzelaniu, a co przychodzi Ci z łatwością ?
- Hmm, myślę, że największą trudność sprawia mi strzelanie w konkurencji z karabinu kulowego, w tej konkurencji są 3 postawy strzeleckie - leżąca, kłęcząca i stojąca . Najtrudniejsze jest wytrzymanie godziny z karabinem, kłęcząc oraz oddanie w tym czasie 60 strzałów z odległości 50 m. Z łatwością przychodzi mi strzelanie z karabinu pneumatycznego, które trenuję najdłużej J
- Od dłuższego czasu jesteś zawodniczką klubu Gwardia Zielona Góra. Jak często trenujesz i na czym to polega ?
- W Gwardii jestem 2 razy w tygodniu, a rodzaj treningu zależy od trenera i jego planu treningowego. Zazwyczaj jest to rozgrzewka, założenie stroju strzeleckiego i oddanie 10 strzałów do tarczy, są to tzw. strzały na „wkrcenie się”. Po oddaniu tych strzałów schodzę ze stanowiska, a po krótkiej przerwie, wracam na nie i strzelam określoną przez trenera liczbę strzałów.
- Czy wiążesz w jakimkolwiek stopniu swoją przyszłość ze strzelaniem ?
- Chciałabym związać swoją przyszłość z tym sportem. Uczy on cierpliwości i perfekcji. Swoją przyszłość także wiąże z wojskiem, więc myślę, że będę mogła nadal trenować strzelectwo i realizować swoje marzenia związane z tym sportem.
- Dziękuję za wywiad i powodzenia na zawodach J

To by było na tyle w tym numerze, w przyszłym podsumujemy ME siatkarzy i rezultat naszych eliminacji do ME we Francji naszych kopaczy.

*Turek*

P.S. Pokonamy Irlandię, wypijemy Finlandię – Sławek Peszko ;)





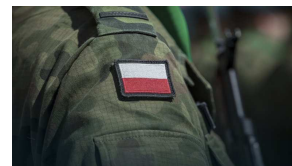
# Wieści z poligonu,

c z y l i   k i l k a   s ł ó w   o   k l a s i e   m u n d u r o w e j

Geografia, chemia, biologia, polski... Tak męczycie się w czwartki rano. Ale nie narzekajcie, mundurowa o tej porze ćwiczy musztrę na dziedzińcu szkoły. Wszyscy pana Grzegorzaka kojarzycie z EDB, dla nas w czwartki zmienia się w dowódcę. „*W szeregu zbiórka! Do dwóch odlicz!*”- słycać co tydzień. Na pierwszej lekcji uczyliśmy się postawy zasadniczej: kciuk przy reszcie palców, rozsunięte stopy, wzrok skierowany przed siebie i napięty brzuch. Na kolejnej opanowaliśmy do perfekcji liczenie do dwóch, w prawo zwrot, w lewo oraz w tył zwrot. No może nie do perfekcji, bo niektórzy nadal mają problem z zapamiętaniem, że obrót powinien być przez lewe ramię.. no ale cóż, bardzo nie chcemy, by zrobiono z nas lewaków :D. Następnie pan Grzegorzak uczył nas przejścia z szeregu do dwuszeregu oraz marszu parami. Dość trudno jest opanować zginanie rąk, nie machając nimi we wszystkie strony, ale wszystko jest do wyuczenia. Poprzeczka jest podnoszona coraz wyżej; w ostatni czwartek nauczyliśmy się przechodzić z szeregu w trójki oraz powrotu do pozycji wyjściowej. Oczywiście dużo jeszcze brakuje nam do ideału, ale wszystko jest do wypracowania. I chociaż jest na dworze coraz zimniej, atmosfera jest bardzo ciepła, jest dużo śmiechu, gdy komuś coś nie wychodzi i ciągle prośby dziewczyn „*Proszę Pana! Chodźmy na słońce!*”. Zajęcia proobronne są dość wyjątkowe, nie siedzimy w ławkach, nie liczymy zadań, a ćwiczymy nasz chód, by z dnia na dzień coraz łatwiej nam się maszerowało.

*Szeregowa Romanowska*





# Wieści z poligonu,

c z y l i   k i l k a   s ł ó w   o   k l a s i e   m u n d u r o w e j

## III Sztafetowy Bieg...

... a dokładniej: **III Sztafetowy Bieg Przeciwników im. Gen. Dyw. Stefana Roweckiego "Grota"**. 7 października (środa) klasa "mundurowa" miała zaszczyt uczestniczyć w rozpoczęciu tego wyjątkowego wydarzenia. Oficjalnie o godzinie 10 rozpoczęła się uroczystość, na której żołnierze złożyli meldunek o swojej gotowości do biegu. Następnie pod pomnikiem „Weteranom Walk o Wolność i Niepodległość Polski” zostały złożone wiązanki kwiatów.



*Okolicznościowe gadzety*

O godzinie 11 żołnierze zaczęli biec, a razem z nimi my, ale dystans, jaki musieliśmy pokonać, był tylko kroplą w morzu zaprawionych wojaków, ponieważ klasa biegła tylko do stacji BP na ulicy Kresowej. Natomiast ósemka dzielnych mundurowych miała do pokonania dystans 50 kilometrów! Trasa sztafety prowadziła przez miejscowości Gubin – Krosno Odrzańskie – Czerwieńsk – Zielona Góra.

Nie ukrywamy, że bardzo podobała nam się tamta inicjatywa i z radością uczestniczyliśmy w rozpoczęciu biegu :). Zwarcu i gotowi czekamy na więcej wojskowych uroczystości, na które zostaniemy zaproszeni.

Naszym opiekunem podczas wyjścia był pan Leszek Grzegorzak.



*Biegniemy....*

*Rafał Szewczyk*

# *Auf Deutsch!*

In diesem Jahr feierte ganz Deutschland seinen fünfundzwanzigsten Jahrestag der deutschen Einheit. Am dritten Oktober 1990 kam es zur Wiedervereinigung der DDR und BRD. Dieses Fest gehört zu den wichtigsten Feiertagen in Deutschland. Die Geschichte der deutschen Teilung ist untrennbar mit dem Bau der Berliner Mauer im Jahr 1961 verbunden. Um die Flucht der DDR-Bürger nach Westdeutschland zu verhindern, hat die ostdeutsche Regierung mitten in Berlin innerhalb von einer Nacht eine Mauer gebaut. Die DDR-Bürger wollten in die BRD fliehen, weil die wirtschaftliche und politische Lage im Westen viel besser als im Osten war. In der Zeit des Kommunismus lebten die Menschen im Osten in sehr schwierigen Verhältnissen, aber nach dem Mauerfall verbesserte sich ihre Lage. Heutzutage zählt vereinigtes Deutschland zu den sich am schnellsten entwickelnden Ländern Europas oder sogar der Welt.

Also alles Gute Deutschland!!!

Julia Nowak



Foto: Internety



# MUZYCZNY MISZ- MASZ



Hej wszystkim! W tym numerze nie będzie „Ciężkich Brzmień”. W następnym też. I w kolejnym. Stwierdziłem, że nadszedł czas na małe zmiany. Odkąd pamiętam, w K.I.C-ie zawsze panował kult muzyki metalowej. Nie, żebym miał coś przeciwko. Wręcz przeciwnie, wszystkie artykuły a propos muzycznej ekstremy pochłaniałem jednym tchem. Wydaje mi się jednak, że przy takiej szerokiej gamie gatunków i podgatunków, jakie oferuje nam ta sztuka, grzechem jest ograniczać się do tak wąskiego zakresu. A zatem, jeżeli interesuje Cię jakkolwiek muzyka i czujesz potrzebę wygadania się o niej, zapraszam serdecznie do współprowadzeni ze mną „Muzycznego Mieszmaszu”.

Tyle słowem wstępu. Jako cel główny w tym roku obrałem sobie zaprezentowanie kilku niedocenionych, młodych, undergroundowych kapel, które grają fenomenalnie, a nikt o ich nie mówi. Moja trójka na dziś to:

**People of the Haze-** Oczywiście wybór. Na POTH natknąłem się dzięki serwisowi HeavyRock.pl, w którym do niedawna pracowałem. Dostałem do recenzji „Fastfood Breslau” (ich drugą płytę, wydaną w zeszłym roku) i od pierwszego przesłuchania się zakochałem. Melodyjne, chwytliwe refreny, oldschoolowe riffy i kapitalny klimat rodem z lat 70-tych sprawiają, że do płyty można wracać dziesiątki razy i bawić się równie dobrze, jak przy pierwszym przesłuchaniu. Proste teksty zahaczają czasem o tematykę miłości, innym razem krytykują konsumpcjonizm i mentalność ludzką. Chłopaki mają też poczucie humoru, co udowadniają swoimi teledyskami do „Dalszego Planu” i „Przewrotu w Przód”. Szerszej publiczności mieli okazję się pokazać w programie Must Be The Music, jednak ich energetyczny, pełen szaleństwa występ nagiął w zbyt dużym stopniu standardy telewizyjnego show (polecam zobaczyć na Youtube, co tam się wtedy wydarzyło ;) ) i wywołał niesmak jurorów. W tym roku miałem okazję zobaczyć ich na żywo na Woodstocku i był to jeden z najlepszych koncertów, na jakich byłem. Charyzma, energia, klimat i po prostu świetna muzyka.

## **Czego posłuchać: Przewrót w Przód, Fastfood Breslau, Wartość Dodana**

**Skowyt:** Kolejne bestie sceniczne, czyli punkowa kapela Skowyt. Skutecznie mieszają brzmienie takich kapel jak: the Offspring czy Sex Pistols z wpływami hippisowskiego hard rocka i bluesa. Ich pierwsza płyta, „Achtung, Polen!”, to kopalnia przebojów, które później odnajdywały swoje stałe miejsce na antenie np. Antyradia. W swoich tekstach wyrzucają z siebie wściekłość na politykę, mentalność polskiego społeczeństwa, czy obecne „trendy”. Ich druga płyta, „Corrida”, jest bardzo mocna pod względem tekstowym, żeby nie powiedzieć, że momentami kontrowersyjna. Muzycznie za to jest trochę spokojniej, a coraz bardziej objawiają się inspiracje latami 70 i 60. Po koncercie na Woodstocku czułem się absolutnie oczarowany przepływem energii między publicznością a zespołem. Jeżeli ktoś będzie miał okazję, polecam z całego serca.

## **Czego posłuchać: Pokój chatom, Wojna pałacom!, Belgijski Pedofil, Achtung, Polen!**

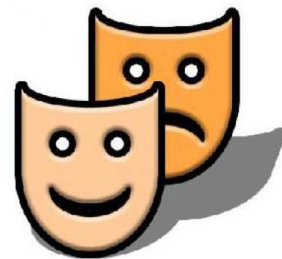
**Hope:** Ostatni zespół, który Wam chcę dzisiaj przedstawić, również miałem przyjemność widzieć na żywo i to dwukrotnie: raz, gdy supportowali Limp Bizkit w Krakowie i drugi w Pokojowej Wiosce Kryszy. Startują oni także w trwającej obecnie edycji Must Be the Music i już na pierwszym swoim występie odstawili show, jakiego tamta scena dawno nie widziała. Przez wielu są nazywani „polskim Limp Bizkit” lub wręcz ich kopia. Coś jest na rzeczy, bo wpływy Freda Dursta i ekipy słychać aż zbyt wyraźnie, jednak chłopakom udało się wypracować swój własny styl, który swoich fanów zjednuje w całej Polsce. Rapcore'owe kompozycje grupy, momentami wulgarne poczucie humoru, doskonale teledyski i charakterystyczne flow liderów to znaki rozpoznawcze Hope. Ich płyta „da best of” to jedna z ciekawszych propozycji polskiego podziemia, jakie pojawiły się w zeszłym roku, jednak prawdziwą swoją moc ujawnia dopiero na koncertach.

## **Czego posłuchać: W.A.J.D.A., \*(gwiazdka), Put Ya Handz Up, Ice Ice Baby**

I to na razie tyle. W przyszłym miesiącu kolejna dawka polskiego podziemia i niedocenianych kapel. Trzymajcie się ciepło, bo zimno się robi. Support Underground!

*Wojtuś*

# *Kulturalnie...*



## *Nie wracałam z Gubińskiego Domu Kultury w zachwycie,*

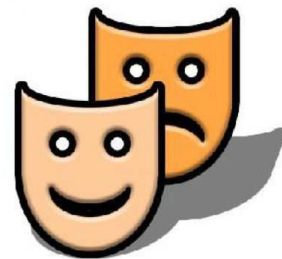
*czyli kilka słów o spektaklu **Balladyna***

2 października 2015 r. około godziny 12:00 uczniowie gimnazjum wybrali się do Gubińskiego Domu Kultury, aby obejrzeć adaptację dramatu **Balladyna** Juliusza Słowackiego w wykonaniu aktorów Narodowego Teatru Edukacyjnego z Wrocławia. Reżyserem spektaklu był Michał Hachlowski. Za muzykę odpowiadał Michał Kowalczyk. Kostiumami i scenografią zajęły się: Agnieszka Wilk oraz Małgorzata Satora. Kiedy każdy z uczniów zajął swoje miejsce na sali, zgasły światła. Aktorzy odegrali scenę, w której Kirkor zwierzał się Pustelnikowi. Następnie artyści grający Goplanę oraz magicznego Skierkę przedstawili sytuację, gdy Goplana wyznaje swoje uczucia. Nagle na deskach scenicznych wchodzi Grabiec pod wpływem alkoholu. Kobieta mówi mu o miłości do niego, a on ze względu na swój stan zaczął z niej kpić i pleść coś o Balladynie. Kazał Goplanie siebie pocałować. Po całusie Grabiec przestraszył się i zbiegł ze sceny. Goplana wraz ze Skierką uknuła podstęp, który ma na celu zakończyć miłość Grabca i Balladyny. Zmienia się sceneria. Na deskach scenicznych pojawia się Wdowa i Kirkor. Rozmawiają oni o wypadku, jaki zdarzył się Kirkorowi. W tej chwili wchodzi Balladyna. Zawstydzona patrzy na mężczyznę i chowa się za kurtyną. Akcję wstrzymano. Na scenie pojawia się Skierka, który rzuca czar na Kirkora i Wdowę; ma sprawić, że król pokocha Balladynę i jej siostrę, a Wdowa pomoże mu wybrać przyszłą żonę. Nastaje noc. Zmieniono scenerię. Jest rano. Na scenę wchodzi Balladyna oraz Alina. Aktorki przedstawiają sytuację, w której dziewczyny zbierają maliny, a następnie dochodzi do morderstwa. Po uśmierceniu Aliny na deskach scenicznych zostaje tylko Balladyna. Zaczyna rozmyślać o swoim czynie. Po chwili pojawia się Goplana pod postacią Aliny. Balladyna niczego nie świadoma rozmawia z martwą siostrą, wyznając jej, że przyzwyczaiła się do śmierci dziewczyny i mogłaby ją zabić jeszcze raz. Tytułowej bohaterce na czole pojawia się kainowe piętno. Nagle nieżywa Alina przybiera postać Goplany. Przestraszona Balladyna ucieka za kurtynę. Następna scena przedstawia rozmowę Wdowy z Balladyną, w której dziewczyna kłamie, iż Alina uciekła z jakimś wieśniakiem. Kolejną odegraną sytuacją są przygotowania do ślubu morderczynie z Kirkorem. Zmienia się sceneria. Wchodzi Balladyna i Kirkor. Rozmawiają o wyjeździe mężczyzny. Żona ma żal do męża o to, że ledwo się pobrali, a on już musi wyjeżdżać. Po pożegnaniu Kirkora Balladyna poznaje von Kostryna, który zostaje jej kochankiem. Po kilku dniach morderczynie dostaje prezent przysłany od jej męża; to sprawdzian dla Balladyny. Na scenie pojawia się tytułowa bohaterka z kochankiem i Gralonem (posłańcem Kirkora). Gralon zostaje zabity przez Balladynę ze strachu przed poznaniem strasznej prawdy o zabójstwie Aliny. Na scenie pojawia się Pustelnik i morderczynie. Balladyna prosi go, żeby pomógł jej usunąć plamę krwi z czoła. Pustelnik poznaje prawdę. Balladyna zbiega ze sceny. Zmieniono scenerię. Na deskach scenicznych pojawia się Grabiec, który dostaje koronę Lecha. Schodzi ze sceny. Następnie przybywa na nią uciekający Skierka i Grabiec goniący go. Po gonitwie pojawia się Goplana i zmienia Grabca w wierzbę.

Nie wracałam z Gubińskiego Domu Kultury w zachwycie, ponieważ spektakl nie spełnił moich oczekiwań. Spodziewałam się czegoś lepszego. Kostiumy i scenografia zostały bardzo ładnie wykonane, ale sposób, w jaki aktorzy grali ten dramat, nie spodobał mi się. Przedstawienie było po prostu nudne.

*Maja Witczak*

# Kulturalnie...



## *Problem stanowiły jednak same Dziady, czyli subiektywna ocena spektaklu*

Adam Mickiewicz to jedna z najważniejszych postaci w historii literatury polskiej. Ten romantyczny twórca zostawił po sobie wiele utworów, które na stałe weszły do kanonu dziedzictwa narodowego Polaków. Do jego najwybitniejszych dzieł zalicza się m.in. *Pana Tadeusza* i *Dziady*. Ten drugi utwór został zaprezentowany nam w interpretacji Narodowego Teatru Edukacyjnego z Wrocławia. Miało to miejsce w Gubińskim Domu Kultury.

Okolo godziny 13 światła zgasły i rozległy się gongi rozpoczynające seans. Na scenę weszły dwie postacie, jedna w bieli, druga w czerni, i do akompaniamentu rewelacyjnej, bardzo mrocznej ścieki dźwiękowej, rozpoczęły swój taniec. Po zakończeniu prostej, acz robiącej wrażenie choreografii, na scenie pojawił się aktor (do złudzenia przypominający Borysa Szyca), któremu w przedstawieniu przypadła rola Gustawa/Konrada. Bardzo dobrze odwzorowano opętańczy charakter zarówno tej sceny, jak i samej postaci. Od pierwszych chwil przeszkadzała mi jednak jedna rzecz. Trudno mi było rozumieć tekst. I to nie przez niewyraźną dykcję aktorów czy złe nagłośnienie. Wręcz przeciwnie, wobec żadnej z tych rzeczy nie można mieć zarzutów. Problemem były same „Dziady”. Dzieło Mickiewicza ma już swoje lata i trudno nam je dzisiaj zrozumieć w wersji mówionej, tym bardziej z taką egzaltacją, jakiej wymagały tego role w tej sztuce. Świetnie odegrana została scena „Wielkiej Improwizacji”. Odpowiednia dla tego utworu dawka patosu i mroczne oświetlenie pomogły dobrze odwzorować ten moment. Przedstawienie trwa, w czasie krótkiej przerwy nastąpiła szybka, sprytnie przeprowadzona zmiana dekoracji i oto naszym oczom ukazała się scena balu u senatora. Senator ów stał się moją ulubioną postacią w sztuce, a to za sprawą kapitalnej kreacji aktorskiej odgrywającego go artysty. Po serii dramatycznych wydarzeń, pojawieniu się kilku nowych postaci i kilku wątków fabularnych, które nie do końca rozumiałem, aktorzy przy akompaniamencie gromkich braw weszli na scenę i ukłonili się, kończąc tym gestem cały występ.

Spektakl odbieram pozytywnie. Świetne aktorstwo, doskonała oprawa dźwiękowo-wizualna i doskonała realizacja skutecznie utrzymywały uwagę widza. Problem stanowiły jednak same *Dziady*. Jest to moje subiektywne odczucie, ale taka ilość patosu i męczących monologów znacznie przerasta dawkę możliwą dla mnie do przyjęcia naraz. Być może wersja pisana bardziej do mnie przemówi, na chwilę obecną ja jednak podziękuję panu Adamowi.

*Wojtek*

# Gratulacje!



\*Gubińska Nagroda Edukacyjna im. Urszuli Dudziak przyznawana jest raz do roku i ma na celu wspieranie uzdolnionych uczniów gubińskich szkół. Przyznawana jest w kategorii szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. W każdej z kategorii mogą zostać wyróżnione maksymalnie trzy osoby. Ponadto Przewodniczący Kapituły ma prawo przyznania nagrody specjalnej.

W tym roku Ule w kategorii szkół gimnazjalnych przyznano **Marcie Kowalczyk, Aleksandrze Szmigiel i Wojciechowi Siwikowi**. Za osiągnięcia doceniono także naszych licealistów: **Gabriele Kowal, Julię Nowak i Mateusza Turowskiego**. Nagrodę specjalną za osiągnięcia sportowe Kapituła przyznała **Michałowi Lasocie**. Wszystkim nagrodzonym gratulujemy!

\*Ania Błaszko zajęła 3 miejsce w Przełajowych Biegach Indywidualnych na poziomie powiatowym.

\*Wśród uczniów nagrodzonych za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury oraz za osiągnięty wynik sportowy, a także stypendiów sportowych oraz za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania kultury i opieki nad zabytkami znalazło się wielu naszych podopiecznych.

Nagrodę za osiągnięty wynik sportowy otrzymały **Natalia Borek i Oliwia Ryndziewicz**. Za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej Kapituła nagrodziła **Wojciecha Siwika**. Stypendia za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej przyznano **Gabrieli Kowal, Julii Nowak, Mateuszowi Turowskiemu i Patrykowi Janiakowi**. Stypendia sportowe otrzymują: **Michał Lasota, Dariusz Sitko, Krzysztof Ziółkowski, Grzegorz Ziółkowski, Patryk Krześlak, Robert Giedrowicz, Marcin Kiełek**.



# Twórczość uczniowska



## Sen

Pamiętam, jakby to wszystko miało miejsce zupełnie niedawno. Noc była chłodna i okropna. Dlaczego wtedy tylko ja znajdowałam się w domu? Siedziałam w swoim ulubionym fotelu i popijając szklanek gorącej herbaty, czytałam książkę, kryminał. Na dworze panowała zawierucha, której okropnie się bałam. Skulona i skupiona coraz bardziej zagłębiałam się w lekturze, kiedy nagle usłyszałam hałas. Uderzenie. Musiałam sprawdzić, co się wydarzyło. Na palcach wyszłam ze swojego pokoju...

Coś niebywałego! Okno w mojej kuchni... otwarte. Jak już wcześniej wspominałam, nikogo w domu nie było oprócz mnie. Czyżby wiatr miał wystarczającą siłę, aby rozbić framugę? Nie myślałam nad tym wtedy. Zamknęłam pośpiesznie okno i zaczęłam wracać do swojego pokoju, kiedy nagle... kap, kap, kap. Zbliżyłam się do zlewu i przyglądałam się kroplom spływającym powoli do kanalizacji. Chwyciłam za uchwyt, sądziłam, że kran jest niedokręcony. Okazało się, że z nim było wszystko w porządku, ale to co się później stało, przerosło moje oczekiwania. Kapanie przemieniło się w nieokiełznany strumień wody. "Nie... to nie jest woda". Zdałam sobie z tego szybko sprawę, to krew! Rzuciłam się do ucieczki! Serce w mojej piersi biło jak szalone. Zabarykadowałam się w pokoju. Tak, właśnie! Zastawiłam drzwi wielką drewnianą komodą. Dlaczego to uczyniłam? Co mi to wtedy mogło dać? Po co mnie pytasz o takie rzeczy? Skąd ja mam to wiedzieć? Pozwól dokończyć.

Wracając do tematu. Przestraszona rzuciłam się na łóżko i zamknęłam oczy, zaczęłam płakać. Nagle, jakby znikąd, kolejny przerażający hałas. Łup, łup, łup. Moja szafa na ubrania otworzyła się, a z niej wyskoczyła tajemnicza postać. Postać? Przecież to był cień (jak mogę tego nie pamiętać). To "coś" nie posiadało twarzy, całe ciemne, misterne monstrum zbliżało się w moim kierunku. Schowałam się pod kołdrę. Spodziewałam się swojego końca.

Hałasy ustały. Powitałam kolejny wspaniały dzień. Słońce świeciło wysoko nad horyzontem. Otworzyłam okno w swoim pokoju i usłyszałam wspaniały śpiew ptaków. Ledwo co otworzyłam oczy, a mama już zaczęła wołać mnie na śniadanie. Tak... to był tylko sen. Mam nadzieję, że nigdy już nie przytrafi mi się coś podobnego. Niestety... ale nie mogę o nim zapomnieć.

Hett



## Ogłoszenia (niekoniecznie) parafialne

OGŁOSZENIA

TABLICA  
OGŁOSZEŃ

Składam serdeczne podziękowania firmie **A.Z. Iwanicy** za finansowe wsparcie imprezy **XX Jesienne Spotkania z Literaturą**.  
*Alicja Tyl*

Jeżeli chcesz coś obwieścić całemu światu (albo tylko naszej szkole), to możesz to zamieścić właśnie tutaj, na tablicy ogłoszeń. Zgłoszenia przyjmuje redaktor Wojtek.

**Róbmy szalik dla Bolesława!** To nowy projekt Samorządu Uczniowskiego. Uczniowie, nauczyciele i rodzice w trosce o naszego patrona (sędziwego 70-latka Bolesława Chrobrego) udziergają dla niego szalik. Okazja jest wyjątkowa- jubileusz 70-lecia szkoły, a więc urodziny patrona. Prezent otrzyma na miłośniczki. Tak więc do drutów!

*Kolejny numer ukaze się*

*16.11.2015r*

*A w nim:*

*Bieżące Wydarzenia*

*Obchody 70-ciolecia szkoły*

*Święto Niepodległości*

*Stałe rubryki*

*Więcej Wieści z Poligonu*